Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 2 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 115.** **30. września 1845.**

Dzisiejszy numer „Gazety“
jest ostatni dla pp. prenumeratorów na trzeci kwartał roku bieżącego.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ze Lwowa dnia 27. września 1845. Jego C. K. Mość raczył najwyższym reskryptem z dnia 23. lipca b. r. zwołać najłaskawiéj Stany Królestw Galicyi i Lodomeryi na Sejm postulatowy i na zagajenie go przeznaczył dzień 15. września.

Upoważnieni do zasiadania na Sejmie i przez konwokatoryję wezwani członkowie, zgromadzili się w pomienionym dniu w biblijotecznéj sali uniwersytetu, po odprawioném dniem wprzód w rzymsko-katolickim, metropolitalnym kościele katedralnym nabożeństwie dla wezwania ducha świętego. Przed rozpoczęciem uroczystości, wyruszył w paradzie batalijon załogi i uszykował się na rynku W pobliżu sali posiedzeń uformowała miejska milicyja szpaler. O godzinie dziesiątéj przed południem odbył Jego Królewiczowska Mość, Najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol, cywilny i wojenny jeneralny Gubernator i piérwszy Komisarz Sejmu, w towarzystwie drugiego komisarza Sejmu, koronnego Podczaszego tych Królestw księcia Leona Sapiehy, tudzież trzeciego komisarza sejmowego Frańciszka Niezabitowskiego wjazd uroczysty. — Przy wnijściu do sali był przynależnie powitany przez Prezydenta Sejmu i dygnitarzy koronnych i zaprowadzony na wyznaczone miejsce, poczem kazał odczytać Najwyższe reskrypta w niemieckim i polskim języku, i miał stosowną mowę, na którą, z powodu niebytności rzymsko-katolickiego J. X. Arcybiskupa i Prymasa Galicyi, który dotknięty niebezpieczną słabością, za pomocą Wszechmocnego już przychodzi do zdrowia, Jego Excelencyja J. X. Przewielebny Arcybiskup i Metropolita imieniem zgromadzonych Stanów w polskim języku odpowiedział.

Poczém Jego Królewiczowska Mość ogłosił Sejm za zagajony i odjechał z powrotem do Swego pomieszkania, gdzie zgromadzone Stany do uroczystéj wizyty przypuszczone były.

Następnych dni odbywały Stany przygotowawcze dyskusyje nad najwyższemi postulatami i nad innemi przedmiotami, ktore na tym Sejmie miały być wzięte pod obrady; w tym zamiarze pod przewodnią ces. król. tajnego radcy, gubernijalnego Prezydenta i zastępcy Prezesa Stanów, komandora król. węgierskiego orderu

ś Szczepana, tudzież kawalera król. rossyjskiego orderu ś. Anny piérwszéj klasy, Frańciszka barona Krieg de Hochfelden, odbyły Stanyjośm urzędowych posiedzeń i przywiodły do końca sprawy.

Dnia 27. września b. r. nastąpiło zamknięcie Sejmu zwyczajnym, uroczystym sposobem. — Jego Królewiczowska Mość kazał uchwały sejmowe odczytać w niemieckim i polskim języku, potém miał mowę, na którą wicemarszałek koronny Tadeusz Chochlik z Wasilewa Wasilewski w polskim języku odpowiedział, w końcu Jego Królewiczowska Mość ogłosiwszy Sejm za zamknięty, raczył w Swém pomieszkaniu przyjmować pożegnanie Stanów.

Podczas trwania Sejmu miały Stany zaszczyt być wezwane przez Najdostojniejszego, Piérwszego Komisarza na świetną ucztę.

Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, nadał mocą Dekretu pod dniem 18. sierpnia 1845 do l. 5619 i 5620 wydanego, opróżnioną posadę adwokata krajowego w Lwowie, Janowi Witwickiemu wszech praw doktorowi.

Dwudziesty szósty spis darów
dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. Urzędu obwodowego sądeckiego złożyli:

	zr.	kr.
Chwalibóg	1	—
Tramplerowa, kapitanowa	2	—
Scherschen	1	—
Kosterkiewicz Joachim	10	—
Gadomski	1	—
Pieniążek	1	20
Szymański, dzierzawca	2	—
Raschke, bulwarnik	1	—
Jańczy, kanonik	5	—
Ewak, wikary	1	—
Chowaniec, wikary	1	—
Mniejszémi datkami w Nowym Sądczu	19	10
dto. dto. w Nowym Targu i Porębie	3	50
Żydzi z Nowego Targu	1	30
Mniejszemi datkami w Klikuszowie i Morawczynie	2	20

U c. k. urzędu obwodowego tarnopolskiego złożyli:

	zr.	kr.
Kozłowski, właściciel Ohrymowic	200	—
Szeliski Wincenty, właściciel Bajkowiec	50	—
Domaradzki, „ Denysowa	60	—
Garapich de Sichelburg Władysław, właściciel Cebrowa	50	—
Brzozowski, właściciel Stryjówki	30	—
Cikowski Władysław, właściciel Sokołowa	30	—
Turkułowa Teresa, właścicielka Palczyniec	30	—
Serwato·ski, właściciel Bucniowa	25	—
Wiszniewski Frańciszek właścic. Koziny	25	—
Turkuł Onufry, „ Ihrowic	20	—
„ Tadeusz, „ Obodówki	20	—
Cerklewicz Adam, właściciel Nowik 10 rub. śr.		
Rakszewska Karolina, właścicielka Seredyniec 2 duk.		
Sozański, c. k. komornik, właściciel Wolicy	10	—
Korytowski Rafał, c. k. porucznik i właściciel części Berezowicy nagrodę, uzyskaną na gonitwach	80	—
Zalchocki, właściciel Iwanówki	10	—
Fedorowicz Jędrzéj, właściciel Żerebki	10	—
Fuchsowa Teresa, właścicielka Romanówki	10	—
Kakowski Jan, właścic. części Berezowicy	5	—
Małecki, właściciel Baworowa	5	30
Mochnacki, „ Kipiaczki	5	—
Brzozowski, „ Zarudeczka	5	—
Bilski Józef, dzierzawca Supranówki	20	—
Smarzewski, administrator dóbr Kujdańce	10	—
Moser, dzierzawca Łuki małéj i tameczni poddani	32	—
Tysarewicz, dzierzawca Hleszczawy	15	—
Domaniski, „ Połupanówki	5	—
Miliński Antoni, „ Białéj	20	—
Miliński, „ Kutkowiec, z żoną	15	—
Dominijum Kupczyńce	31	25
„ Kałahorówka	32	—
Tomaszewski, proboszcz obr. gr. kat. z Myszkowiec, ze składki	8	23
Bynkiewicz, proboszcz obr. łac. z Czernielewa, ze składki	68	—
Gliński, proboszcz obr. gr. kat. z Nowego Sioła, ze składki	5	23
Studziński, proboszcz obr. gr. kat. z Czernichowiec, ze składki	8	36
Uczniowie gimnazyjalni tarnopolscy	10	12
Kordynowicz, proboszcz obr. łac. z Toków	5	—
Missberger, poczmistrz mikuliniecki	2	—
Zawadowski, mandataryjusz z Nowik	—	40
Barwiński, proboszcz obr. gr. kat. ze Szlachciniec	3	48
Korecki, mandataryjusz ze Szlachciniec, ze składki	14	50
Ocharski, mandataryjusz z Hłuboczka wielkiego	10	—
Hoszowski Frańciszek, z Romanówki	1	—
Dmytrowiczowa	5	—
Laskowski, c. k. komornik	3	—
Łotocki Michał, proboszcz obr. gr. kat. i kooperator w Zarwanicy	15	—

	zr.	kr.
Meier, mandataryjusz z Dobromirki, ze składki	20	32
Gmina Nowiki	4	—
„ Hłuboczek Wielki	12	—
„ Worobiówka	8	—
„ Romanówka	11	—
„ Kurowce	8	—
„ Żerebki	8	—
„ Cebrów	10	—
„ Seredyńce	6	—
„ Isypowce	6	—
„ Ihrowica	1	7
Dziamski, burmistrz tarnopolski ze składki, do której się przyczynili:		
Mager, c. k. porucznik	25	—
Parnas Dawid	25	—
Ebermann Jakób i syn	40	—
Garfein Salomon	20	—
Sobel Mojżesz	10	—
Mohrenberg Ozyjasz	10	—
Karmin Łazarz	10	—
Safir Izaak i Kalel	10	—
Dzierzawcy propinacyi	10	—
Regel Falek	6	—
Byk Samuel	6	—
Puntschert Jan	5	—
Buchelt Karol	5	—
Kapeller Ferdynand	5	—
Collard Eduard	5	—
Aschkenasy Samuel	5	—
Dr. Horowitz	5	—
Dr. Atlas	5	—
Landau Juda	5	—
Perl Michał	5	—
Kittner Abraham	5	—
Brillant Wiktor	5	—
Goldhaber Herz	5	—
Ingwer Abraham	5	—
Recheles Marek	5	—
Byk Michał	5	—
Karmin Benijamin	5	—
Byk Majer	5	—
Weissstein Samuel Mojżesz	5	—
Horowitz Schmerl	5	—
Ochs Fischel	5	—
Rape Schaja	5	—
Perlmann Mojżesz	5	—
Bazar Marek	5	—
Sternkklar Majer	5	—
Atlas Izaak	5	—
Atlas Filip	5	—
Aschkenasy Chaja	5	—
Mandel	3	—
Garfunkel Benjamin	3	—
Tepper Józef	3	—
Weissmann Munisch	3	—
Peczenik Naftali	3	—
Apfelbaumowa wdowa	3	—
Ochs Nuchim	3	—
Beigel Józef	3	—
Hindes Izrael	3	—
Schnek Józef	3	—
Schmelkes Herz	3	—
Blaustein Józef	3	—
Suberle	2	—
Piller August	2	—
Freudmann Mojżesz	2	—
Francos Schama	2	—
Rosenfeld Ozyjasz	2	—
Halaun Benjamin	2	—
Eisenberg Lejzor	2	—
Adlersberg Józef	2	—
Reich Wolf	2	—
Ort Lejba	2	—
Freudenthal Mojżesz	2	—
Marmurek Lejba	2	—
Peczenik Zelig	2	—
Horowitz Mandel	2	—
Werfel Feiwel	2	—
Byk Saul	2	—
Kampel Marek	2	—
Landesberg Schulem	2	—
Garfunkel Józef	2	—
Landau Maryja	2	—

Nachtschein Michał 6 zł. pol.
Nowakowska Wiktoryja, 4 zł. pol.
Majer Jozua, 4 zł. pol.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 11. września: Wczoraj popołudniu przestrzegł jenerał Cordowa swoich do cywilnego stanu należących, prywatnych przyjaciół, aby za nadejściem nocy, to znaczy po upływie pół do siódmej godziny, nie wychodzili ze swego pomieszkania. Wieczorem udał się z licznym oddziałem wojska do koszar *San Francisco*, gdzie się z dnia 5. uwięzieni znajdują, i kazał dowodzących tamże strażą oficerów, innymi zastąpić. Jak się zdaje, dowiedziały się władze, że zamierzono było napaść na te koszary. Cała noc przeciągały po ulicach liczne oddziały żołnierzy, a jeneralny kapitan zwidzał sam różne koszary. Dzisiaj nie widać nikogo na ulicy, i jakieś trwożliwe panuje uczucie. Gdyż nawet najrozważniejsze osoby niepokoi ta myśl, że spiskowi rachują na stronników pomiędzy wojskiem, dla tego każdy a najszczególniej te osoby, które najlepiej są zawiadomione, zdają się być przy-

gotowane na wszystko. Ton dzienników rewolucyjnych jest bardziéj wyzywający niż przedtém, i dowodzi, że burzyciele pokoju mają nadzieję odnieść zwycięztwo.

Również i w Saragossie obawiano się rewolucyjnych zamieszek. Jednakże o planach burzycieli pokoju, zawiadomiono władze, a tamtejszy jeneralny kapitan kazał dnia 6. i 7, poczynić niektóre przygotowania.

Margrabia Miraflores, były ambasador przy francuzkim dworze, dał wczoraj dla pana Thiersa świetną ucztę, na któréj się tylko Hiszpanie i francuzki sprawujący interesa znajdował. Dziś pojechał pan Thiers do Eskurialu, a pojutrze zamyśla do Sewili odjechać.

—— dnia 13. września. W téj chwili, to jest o pół do ósméj godzinie w wieczór przybyła tu familija królewska, daleko wcześniéj, niżli się spodziewano. — Są tu powszechnie tego przekonania, że za przybyciem Królowéj zapobieżono będzie wszelkiemu dalszemu zaburzeniu spokojności publicznéj. Osoby, które dnia 5. przyaresztowano, zostały wyrokiem wojennego sądu wypuszczone na wolność, wyjąwszy pięć, którym także nic zarzucić nie można.

Francyja.

Z Paryża dnia 19. września. Książę Montpensier w powrocie z podróży do Konstantynopola, uda się także do Aten dla oddania wizyty Otonowi Królowi Grecyi. Przed końcem września spodziewany jest książę w Tulonie, z kąd się prosto do Paryża, a z tamtąd do zamku Eu udać zamyśla.

—— dnia 17. września. W wielu organach dynastycznéj lewéj strony nadmieniono témi dniami, że: »Lamartine stoi systematycznie odosobniony, a przeto nie ma wpływu na sprawy krajowe, jego charakter jest nieugięty, wyobraźnia nazbyt czynna, a duma za wysoko sięgająca, aby miał udział w małéj wojnie stronnictw przeciw gabinetowi; jestto wielka szkoda, gdyż piękny talent jego pozostaje przezto bezużytecznym dla sprawy agitacyi i postępu; naczelnicy opozycyi utrudzili się już długiém wysługiwaniem; publiczność sama zaczyna już być obojętną; Lamartine, gdyby wystąpił z swéj samotności, mógłby politycznemu dramatowi nadać nową ważność.« Na to wezwanie odpowiedział poeta dumań i harmonij. Krótka treść długiéj jego mowy jest następująca: »Ja stoję samotnie, bo mi się nie podoba towarzystwo, do którego mam się przyłączyć.« Cóżby uczynił Lamartine, aby nie stał samotnie? Musiałby się koniecznie związać i zlać w jednę z tych partyj, które izby składają. Jest ich pięć: partyja legitymistów, republikanów, partyja Guizota, Thiersa i Barrota. Partyje legitymistów i republikanów działają po za obrębem konstytucyi. Jakiekolwiek bądź może być usposobienie członka izby za jedną lub za drugą z tych dwu partyj, nie możecie po nim wymagać, aby wszedł na trybunę, ogłosił restauracyję, albo aby wstąpił do rady ministrów i knował spiski dla rzeczy-pospolitéj. A tak rozważywszy dokładnie, pozostaną tylko trzy partyje, które na ten raz przez trzech w rozmaity sposób odznaczających się mężów są reprezentowane. Podług waszego zdania, Lamartine przystąpieniem swojém do jednéj z tych partyj, byłby jéj saméj nadał moc lub téż byłby dla siebie wpływ uzyskał. Obaczmy, czy tak się mają rzeczy. Przypuśćmy, iżby Lamartine przyłączył się do partyi Thiersa. Jakiż byłby z tąd skutek? Wtedy byłby czynił to wszystko, co ta partyja od pięciu lat czyniła, to jest wszystko to, co duch rewolucyi lipcowéj, wraz z nim, w zachowaniu się téjże partyi oskarza i potępia; byłby żądał dziedziczności parostwa dla utrzymania w niektórych familijach nieruchoméj, demokratycznéj równości i władzy; byłby nazbyt wielkiém ograniczeniem nadwerężył narodowe swobody zaraz po ich zdobyciu; byłby wzbronił mniemaniom prawo asocyjacyi, a krajowi obszérniejsze prawo wyborów; byłby w sądzie parów zaprowadził trybunał państwa, a tém samém byłby jak najmocniéj równość praw nadwerężył; byłby pomagał do ustaw wrześniowych i do koalicyi z roku 1838; byłby przyjął władzę z rąk zwyciężającéj koalicyi; byłby się wtedy wraz z nią oszukiwał o kwestyi oryjentalnéj, o téj dźwigni całéj zagranicznéj polityki Francyi; byłby dopomagał do zerwania wszelkich naszych sojuszów, byłby groził Europie wojną bez zastraszenia jéj. Zabiérając z początku głos stanowczy, a potém cofając się krok za krokiem, byłby podobnie jak minister z dnia 1. marca uznał konieczność uchylenia się od stéru rządu i pozostawienia Francyi w niebezpieczném przesileniu. O jakiż świetny skutek! Za tę cenę mógł był Lamartine zostać członkiem gabinetu. Ale byłżeby wtedy sam sobie pozostał wiernym? Przypuśćmy następnie, iżby Lamartine był się związał z partyją Guizota, cóżby był wtedy uczynił? Byłby uznał oligarchiczną wszechwładność średniéj klasy, zamiast narodowéj wszechwładności całéj demokracyi; byłby się przyczynił do ustaw, które, rugując lud z konstytucyi przez

ograniczenie prawa wyborów, przywiodły do wynalezienia »legalnego kraju«; byłby w taki sposób przyczynił się do zaprowadzenia nowego feudalizmu, feudalizmu ustawy; byłby się musiał wdać w koalicyję stronnictw z roku 1838, w związek z politycznémi nieprzyjaciołmi, by w powszechném zamieszaniu wszelkich ideów i zasad dostać się nakoniec do stéru rządu; byłby jako ambasador w Anglii, reprezentował mylną politykę z roku 1840; byłby w Londynie obecnym przy podpisaniu nowego związku mocarstw przeciw Francyi; byłby powrócił do Paryża dla otrzymania władzy z rąk partyi, którą decymował i upokorzał; byłby jako minister wyparł się oryjentalnéj polityki, którą jako ambasador zastępował; byłby chociaż w niebardzo zaszczytny sposób, znowu zawiązał rozerwany przez niego samego węzeł przymierza między Angliją i Francyją, byłby Wschód oddał na łup Anglikom i Rossyjanom; byłby Francyję pozostawił bez udziału w najbogatszéj puściźnie, jaką kiedykolwiek, od czasu rozbioru rzymskiego państwa, przez zniesienie ogromnego składu krajów otworzono; aczkolwiek z liberalnym sposobem myślenia, byłby miał do wykonania najnieliberalniejsze i żołdackie dzieło nowszego czasu, to jest ufortyfikowanie Paryża; on, Lamartine, z prawém swojém uczuciem, byłby musiał posiać ziarno chciwości na gruncie wzrastającéj demokracyi, by uzbiérać dla rządu usłużne większości; byłby się musiał zniżyć do mikroskopicznych podbojów na Oceaniach lub na wodach chińskich, by niebezpieczném bawidełkiem kraj zatrudnić, podczas gdy mu wewnątrz, jego wolność ograniczają, jego wpływ na zagranicę ścieśniają; byłby dał swojéj partyi jako hasło na urwisku przemijących rządów tę maxymę: »Pozostawać przy stérze rządu, czynić pomału, starać się czas uzyskać!« Takażto jest sława, którą panu Lamartine zarzucacie, że jéj podzielać nie chciał? — A cóż powiémy o partyi pana Barrota? Roztrząśnijmy, czy to jest winą Lamartina, jeżeli między nim a konstytucyjną opozycyją do zupełnego, nierozerwanego związku nie przyszło. Partyja Barrota nie skompromitowała spraw Francyi: ona nie była nigdy u stéru rządu; ona zachowuje dziewiczy zaszczyt; na niéj nie cięży żadna odpowiedzialność, gdyż ona zagłębia się tylko w teoryjach i abstrakcyjach; zamiast działania i chcenia, poprzestała na reprezentowaniu równo-wagi na politycznéj szali; ona wyznaje system kołysania się. Cóż ztąd wynika? Oto, że jéj wszyscy używają, a niémasz nikogo, kogoby ona użyć mogła. Partyja Barrota była dawniéj za panem Guizotem; dziś za panem Thiersem; to chwianie się będzie tak długo trwało, dopóki pan Barrot będzie miał więcéj wspaniałomyślności niż pamięci. Partyja Barrota miésza serce do polityki; to jest błędem, w polityce powinien rozum brać górę. Konstytucyjna opozycyja ma znaczenie, ale nié ma woli: ona głosowała z koalicyją w r. 1838, z gabinetem w roku 1840; ona zezwoliła na tajne fundusze, na rejencyją, na fortyfikacyję Paryża; ona cofała się od stanowiska do stanowiska, aż nareszcie ujrzała się przywiedzioną do »dokonanych faktów«, do tych kaudyńskich wideł rewolucyi lipcowéj. Zawiodłaż ona tam Lamartine? Nie protestowałże on ciągle? Jakże możecie go oskarżać, że sam pozostał i polityczną swą indywidualność utrzymał, podczas gdy opozycyja jako cudzołożnica spółkowała z systemem dla utworzenia omamień lewéj strony? Lamartine ofiarował związek opozycyi konstytucyjnéj; ale związek z partyją Barrota, nie zaś z polityką pana Thiersa pod nazwiskiem pana Barrota. Opozycyja nie chciała słuchać tego tak uwarunkowanego oświadczenia: Lamartine stoi sam. Pytamy: Gdyby nie stał sam, czémżeby był? — Apologija ta kończy imionami wielkich mężów z dziejów, którzy podobnież sami stali, to znaczy, którzy wprost nie mieli udziału w publicznych sprawach. Lamartine pociesza się, że nie został ministrem jak Fenelon, Machiawel, Franklin, Burke, Mirabeau, Foy, Manuel, Royer-Collard, którzy podobnież nie byli ministrami, którzy swego jenijuszu, wpływu i działania w portfelu nie zamykali. W tym spisie jest także Fox wymieniony; Lamartine zapewne zapomniał, że ten ostatni trzy razy był ministrem 1782, 1783 i 1806.

Szwajcaryja.

Dziennik *Constitutionnel Neuchatelois* zawiéra doniesienie o wielkim, po całéj Szwajcaryi rozgałęzionym ateistycznym związku. Niedawno temu odkryto, że w kantonie Neuenburg zawiązało się wielkie, nierównie niebezpieczniejsze towarzystwo, niż asocyjacyja komunistów. Sieć jego rozciąga się po większych częściach szwajcarskich kantonów. Zamiarem jego jest, przez ateizm dójść do obalenia wszelkich moralnych zasad, równie jak i przez królobójstwo do przeistoczenia przemocą całéj religijnéj, socyjalnéj i politycznéj organizacyi Niemiec. Już dnia 9. czerwca b. r. gdy pan Lardy, burmistrz z Ponts zajął się uwięzieniem całego, tamtej-

szego klubu komunistów, dowiedział się od samych komunistów o bliższych szczegółach względem istnienia towarzystwa: *Młodych Niemiec*. W skutek tego przyaresztowano wielu przewodźców tegoż towarzystwa, ale pomimo ważnéj poszlaki, którą miano, wypuszczono ich znowu, gdyż rząd nie chciał postępować, tylko podług ścisłych, jurydycznych dowodów. Jednakże z początkiem ostatniego sierpnia, pan L a r d y, członek mianowanéj w tym celu komisyi, udał się do Luzany, gdzie towarzystwo *Młodych Niemiec* licznych zwolenników miało, i odkrył tam dostateczne jurydyczne dowody. W skutek tego uwięziono znowu dziesięciu szefów wielkiego, w La-Chaux-de Fonds istniejącego klubu, równie jak i w kilka dni późniéj pana J u l i j u s z a S t a n d a u, nauczyciela niemieckiego języka przy tamtejszém gimnazyjum. Rezultaty tego badania są następujące: Od roku 1838 zawiązała się w Szwajcaryi tajna propaganda pod nazwą: *Młode Niemce*. Członkowie téj propagandy, których jest znaczna liczba, znajdują się po miastach Szwajcaryi. Piérwszymi naczelnikami są pp. S t a n d a u i D ö l e k e, obaj nauczyciele niemieckiego języka, W i l h e l m M a r r, redaktor dziennika propagandy, i H o f f m a n n, aptekarz. Pan dr. F e i n, niemiecki emigrant i pojmany między ochotnikami przed Lucerną zdaje się być podobnież w związku z tém towarzystwem. Towarzystwo to, co do natury swojéj jest tajną a co do istoty polityczną propagandą. W Szwajcaryi znajduje się biuro centralne, z obowiązkiem kierowania całą operacyją, a każdy członek, który wraca do Niemiec, obowiązuje się nadsyłać regularne wiadomości o skutku swego działania w rodzinnym kraju. Takowe biura miały być ile możności jak najprędzéj w każdéj prowincyi Niemiec organizowane. Nadzwyczajną czynnością swoją zdołało pomienione towarzystwo uorganizować pomału 28 takich klubów, to jest w Gandawie, Carouge, Nyon, Rolle, Aubonne, Morges, Lausanne, Aigle, Vivis, Yverden, Moudon, Payerne, Chaux-de Fonds, Fleurier, Bernie, Biel, St. Imer, Pruntrut, Burgdorf, Chur, Zug, Zurych, Winterthur, Bazylei, Lucernie, Frejburgu, a we Francyi w Marsylii i Strasburgu. Przez czynność propagandzistów zamieniły się te kluby w związek federacyjny, który zupełnie na wzór szwajcarskiéj federacyi jest uorganizowany. Aż strach zdejmuje, uważając, z jak nadzwyczajną czynnością i jezuickiemi prawdziwie szatańskiemi środkami starają się propagandziści wciągnąć do swego towarzystwa robotników. Przedmiotami dyskusyi tych klubów były zawsze polityczne, socyjalne i religijne kwestyje. Kilka klubów wzrosło z czasem do kwitnącego stanu i miało do dyspozycyi znaczne sumy pieniężne. Miały dzienniki, biblijoteki, fortepiany i t. d.; były tam wszelkie jakie tylko być mogą zasiłki, a wszystko to służyło tylko do przywabienia rzemieślników. — Oprócz nauczyciela S t a n d a u uwięziono cztérech członków propagandy w Chaux-de-Fonds i wygnano z federacyi szwajcarskiéj. Sam klub zniesiono zupełnie, a rząd oświadczył panu L a r d y, burmistrzowi w Ponts, i panu F a v r e, kantonalnemu dyrektorowi policyi, za odkrycie komunistów i *Młodych Niemiec*, przynależną podziękę.

Belgija.

Dnia 16. września zagajono w Bruxeli pod przewodnią pana D u v i v i e r, nadzwyczajne posiedzenia na rok 1845. Minister skarbu odczytał w obszérnéj rozprawie powody i wniosek do ustawy, którym wydziałowi spraw wewnętrznych otworzono nadzwyczajny kredyt dwóch milijonów na środki, które żywności się dotyczą. Przed 31. grudnia 1846 będzie przedłożone osobne sprawozdanie względem powziętych środków i uczynionych wydatków. Ten sam wniosek ma także zamiar ogłosić wolne wprowadzanie różnych gatunków zboża za opłatą tylko wagowego 10 centymów od 1000 kilogramów, i oraz zakazać, aby ich z kraju nie wyprowadzano.

Holandyja.

Dziennik *Staatsblad* zawiéra królewskie rozporządzenie z dnia 14. września, p o d w z g l ę d e m w p r o w a d z a n i a ż y w n o ś c i. W pomienionem rozporządzeniu powiedziano, że zważywszy niepomyślne widoki, jakie się okazują pod względem zbioru ziemniaków, nakazuje tak powszechne dobro, jako téż interes handlu i przemysłowości krajowéj, użyć wszelkich środków dla zapobieżenia, aby ceny żywności wysoko w górę nie poszły. Z tego powodu z dniem 15. września będzie zmniejszone cło od wprowadzania następujących artykułów, mianowicie: ziemniaków, jęczmienia, ryżu, bobu, grochu i soczowicy, krup, hreczanéj kaszy, perłowych krupek i mąki.

NOWINY.

Tutejsze pismo niemieckie *Leseblätter* donosi o serenadzie, jaką galicyjskie towarzystwo muzyczne wyprawiło dnia 22. b. m. wieczorem, Jego Exc. K a r o l o w i E n z e n d o r f e r, Prezesowi c. k. Trybunału Apelacyi, z powodu jego powrotu z wód zagranicznych. Po skończo-

néj serenadzie, któréj mnóstwo słuchaczów towarzyszyło, Jego Excelencyja podziękował osobiście współdziałającym za zrobioną mu niespodziankę.

Z tegoż samego pisma wyjmujemy opis okropnéj zbrodni, popełnionéj we wsi G e r m a k ó w c e w obw. czortkowskim. Dnia 16. z. m. wieśniak tamtejszy wracający z pola, zastał na swojém podwórzu cudze psy, gryzące jakiś przedmiot, który okazał się być tułowem ciała ludzkiego, bez głowy, rąk i nóg. Gdy w skutek zrobionego doniesienia do urzędu miejscowego zaczęto poszukiwanie, znalazły się nazajutrz w poblizkim ogrodzie inne części ciała wraz z workiem krwią zbroczonym, w studni zaś głowa i jedna ręka. Poznano dopiéro, iż to było ciało tamtejszéj wieśniaczki W a s y l o w é j B u r a c z u k. Posłano zaraz po jéj 22-letnią córkę Annę, która tegoż poranku jako w niedzielę wyszła na nabożeństwo do kościoła. Stawiona przed zwierzchnością, wyznała, że dopuściła się morderstwa matki, za to, że ją za jakąś kradzież wybiła. Odebrała ona życie swéj matce, uderzywszy ją kilka razy łopatą w głowę, poczém w piérwszéj chwili przestrachu, pokrajała jéj ciało na kawałki i pochowała w różne miejsca. Zbrodniarka odesłaną została do c. k. Sądu karzącego w Stanisławowie.

Odebraliśmy temi dniami opis następującego wypadku: Niedawno temu, proboszcz halicki JX. K l o s s o n wyjechał wieczorem kąpać się w Dniestrze. Jego woźnica, młodzian dzielnéj budowy, puścił się wpław przez Dniester i wrócił do brzegu. Gdy znowu drugi raz do przeciwnego brzegu dobijał, wychodzi z pod skały wielki s u m, a widząc w wodzie rozpostarte ręce pływającego, głodem zapewne znaglony, rozwiéra paszczę i połyka prawą rękę woźnicy aż po ramię, uchwyciwszy go przytém silnie zębami. Woźnica nie stracił przytomności i pochwycił nierównie silniéj swego przeciwnika za wnętrzności. Tak pomimo długiego pasowania się z sobą, nie zdołał się jeden drugiemu wyrwać. Stojący na brzegu kapłan, zwołał na pomoc rybaków, atoli przy zapadającéj już nocy, daremne były poszukiwania. Dopiéro trzeciego dnia znaleziono w znacznéj odległości pniak lipowy, na którym ciała obudwu były zawieszone: po jednéj stronie wisiał nieżywy woźnica, po drugiéj zaś s u m, który, gdy go wyciągnięto, jeszcze ogonem ruszał. Miał on 7 stóp i 3 cali długości, a gdy go rozpruto, znaleziono w nim potargane wnętrzności, dłonią woźnicy tak silnie ujęte, że je od ręki odcinać musiano.

Z pism zagranicznych dowiadujemy się, że pan M o c i s z e w s k i, któremu scena krakowska winna ze wszech miar dzisiejszą swoją świetność, przestał być dyrektorem teatru w Krakowie, a na jego miejsce został nim pan M ą c z y ń s k i.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 24. września. Na tym targu mieliśmy 1406 wołów wraz z témi, które z przeszłego targu pozostały. I tym razem targ szedł oporem, gdyż z Wiédnia nie było ani jednego kupca, i tylko dla Pragi kilka partyj zakupiono. Wiédeń ciągle jeszcze ma zapas wołów, zresztą i cena wołowiny w téj stolicy spadła znowu na 40 zr. w. w. za cetnar; trudno więc, aby handlarze z Wiédnia mogli się u nas w drogie kupno wdawać. — Przed targiem po drodze nie było żadnéj przedaży wołów.

Na przyszły tydzień spodziéwamy się podobnéjże ilości wołów; tylko, że dla świąt żydowskich targ odbędzie się nie w środę, lecz we wtorek dnia 30. b. m.

P r z y p ę d z i l i na targ: 1) Stanisław Bochenek, ze Stryja, 80 wołów; 2) Mayer Allerhand, z Podhorek, 155; 3) Wolf Aron Allerhand, z Mikuliniec, 100; 4) Leib Werthheimer, ze Stryja, 69; 5) Wolf Muschel; z Dombrowéj, 54; 6) Fischel Spunt, z Halicza, 80; 7) Izak Krampe, z Podhajec, 178; 8) Marek Kriss i spółka, z Bouszowa, 213. — Małémi partyjami 477. — Ogółem 1406.

K u p i l i:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Stado Nr. 1. do Pragi . .	60	325	—	3	8 1/2
Stado Nr. 2. tylko 18 sztuk zakupiono.					
Stado Nr. 3. do Pragi . .	100	330	—	—	9
Stado Nr. 4. detto	35	310	—	—	8
Stado Nr. 5. tylko 12 sztuk zakupiono					
Stado Nr. 6. do Austryi .	80	295	—	—	7 1/2
Stado Nr. 7. do Pragi . .	150	336	30	—	9
Stado Nr. 8. tylko 4 sztuk zakupiono					
Małe partyje po największéj części rozkupiono.					

Z Gdańska, dnia 20. września. Ciągle pomyślne wiadomości o podnoszeniu się cen zboża na targach holenderskich, ożywiły także naszą giełdę zbożową. Na spław do Holandyi zakupiono u nas kilka partyj pszenicy. Średnie gatunki pszenicy poszły u nas w górę, czelne zaś ziarno nie ma teraz wcale kupca, gdyż spekulacyja dla Anglii całkiem ustała, co zapewne tak długo potrwa, aż o wypadku tamtejszych zbiorów nie będzie dokładnéj wiadomości.
(*Preus. Handl. Ztg.*)

Z Odessy, dnia 15. września. W skutek nienajlepszych widoków na tegoroczne zbiory w Anglii, Belgii, Holandyi, Północnéj Francyi, w niektórych stronach Włoszech i Turcyi, mieliśmy tu w przeszłym miesiącu znaczny ruch w handlu zbożem i to po cenach wyższych. Saméj pszenicy zakupiono do 400,000 czetwert'. Dowozy z głębi kraju były dotąd z powodu robót w polu bardzo szczupłe. W Południowéj Rossyi zbiory wypadły wcale miernie. Nasze zapasy pszenicy nie wynosiły z początkiem tego miesiąca jak 500,000 czetwert'. Dziś stoi u nas czetwert' pszenicy miękkiéj na 4 rubli 57 kop. do 6 rub. 28 kop., twardéj na 4 rub. 57 kop. do 6 rubli śrebr.

Spis darów,

które od 1go czerwca do końca sierpnia r. b. na utrzymanie Zakładów ochrony małych dzieci w Lwowie wpłynęły, a mianowicie złożyli pp.

	m. k. zr.	kr.
Ignacy Lemoch, Dr. i profesor filozofii jako dwóroczny datek	4	—
Karol de Sacher, c. k. radzca gubernijalny i starosta tarnopolski jako jednoroczny datek	5	—
Marcin Majer, radzca gubernijalny przy c. k. administracyi dochodów skarb. jako jednoroczny datek	5	—
Stefan de Wittemberski, c. k. radzca kameralny, jako jednoroczny datek .	5	—
Frańciszek Roder, c. k. komisarz kameralny jako półroczny datek	2	—
Pani Neuhauser, jako półroczny datek	2	—
Baronowa Rüstel, „ „ „	2	—
Jan Langner, nauczyciel gymnaz. akam. lwowskiéj, jako półroczny datek . .	1	—
Teresa Eder, „ „ „ . .	20	—
Maryja Hausner, „ „ . .	10	—
Karolina Alzner, „ „ . .	2	—
Frańciszek Gurski, katecheta gymnaz. akadem. lwow., jako datek półroczny	2	—
Maryja Kolischer, „ „ „	2	—
Hrabina Desfours, „ „ ćwierćrocz.	3	—
Loisa Kratter, „ „ „	3	—
Pani Kriegshaber, „ „ „	2	30
„ Krep, „ „ „	2	—
„ Beck, „ „ „	1	—
„ Ghyczy, „ „ „	1	—
„ Singer, „ „ „	1	—
„ Schwaer, „ „ „	1	—
„ Kornecka, „ „ „	—	40
Maryja Kratter, „ „ „	1	—
Katarzyna Kratter, „ „ „	1	—
Baronowa Handel, „ „ „	1	—
N. N. „ „ „	—	40
Pan Baroni, „ „ „	1	—
„ Karger, c. k. kapitan „ „	1	—
Maryja hrabina Borkowska z Trembińskich	25	—
Maryja N.	4	—
N. N.	1	—
Józef Werner, c. k. radzca gubernijalny i starosta brzeżański	10	—
Julijan Kłuziński, przy nadaniu temuż prawa obywat. lwowskiego	25	—
Do skarbonki	2	—

Pani Albinowska z Przebysławskich, 2 sztuk płótna.
Hrabina Golejowska z Przebysławskich, 2 sztuk płótna.
Pani Rosnowska, z Tartakowa, 80 łokci kolorowego perkaliku.

Teatr polski.

Jutro: *Dom szalonych w Dyżon*, dramat w 3 aktach z francuzkiego.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)